

Obama i upadek południowej granicy USA

28 czerwca 2014

Obecnie w USA ma miejsce tajny program otwarcia południowych granic dla wszystkich uchodźców z Ameryki Południowej. Administracja prezydenta Obamy wspiera program przerzutu dziesiątków tysięcy osób, w tym dzieci i starców przez granicę. Na miejscu w USA federalne służby ICE (Imigracja i Kontrola Celna) przejmują uchodźców dając im ubrania, jedzenie i bilety na przejazd do jakiegokolwiek miejsca w kraju. Film poniżej pokazuje obozy przesiedleńcze w Teksasie organizowane przez Straż Graniczną.

W ten sposób fale nielegalnych uchodźców podróżują wgłąb kraju. Proces ten jest o tyle nielegalny, iż pomija państwowy system emigracyjny gdzie uchodźcy są ewidencjonowani, i z czasem muszą się starać o wizę lub obywatelstwo.

Odcinek autostrady w pobliżu granicy Teksasu z Meksykiem jest silnie patrolowany przez stanową i lokalną policję, jednak co się okazuje z raportów, nie przez Straż Graniczną, której dano rozkazy nie egzekwowania imigracyjnych i handlowych praw.

Jak podaje gazeta breitbart.com "Tysiące nielegalnych imigrantów zalewa amerykańsko-meksykańską granicę, i problem nie będzie rozwiązany w najbliższym czasie. W szalonym owczym pędzie by dotrzeć do Stanów Zjednoczonych, wielu latynoskich nieletnich wskakuje na pokład sieci meksykańskich pociągów towarowych nazywanych „El Tren de la Muerte”, albo Pociągi Śmierci. Zjawisko to pokazuje, iż rozluźnienie postawy Administracji Obamy w sprawie imigracji zachęca tysiące dzieci by wystawiały swoje życie na niebezpieczeństwo. Dzieci, które podróżują pociągami śmierci muszą wskoczyć do jadącego wagonu towarowego. Nieletni którzy nie mogą z powodzeniem wciągnąć się do wagonu spadają na tory – wiele z nich doznaje

ekstremalnych obrażeń. [...] Działania i retoryka administracji Baracka Obamy, spowodowała iż obywatele Ameryki Centralnej wierzą, że otrzymają amnestię, jak tylko dotrą do USA, co jest siłą napędową wzrostu ruchu na granicy.”

Ta tajna operacja wspierania fal emigrantów, którzy od razu rejestrują się w kraju by uzyskać zapomogę jest długofalowym planem zmienienia społecznego obrazu Stanów Zjednoczonych jak również atakiem na system socjalny.

Plan ten został dokładnie opisany przez doradcę ONZ Jacquesa Attali w 2006 roku w książce pt. „A brief history of the future” (2006), który pisał na stronie 134: “W ciągu dwudziestu lat, hiszpańskojęzyczna i afroamerykańska populacja będzie stanowiła niemalże większość w Stanach Zjednoczonych. Ich elity i te z Azji wzmocnią amerykańską siłę. Jeśli utrzymają się obecne tendencje to ludność Ameryki wzrośnie z 281 mln w 2000 r. do 357 mln w 2025 roku i ten napływ sam wyjaśnia demograficzną kontynuację wzrostu w rdzeniu dziewiątej formy handlowej.” W książce “Millenium. Winners and Losers in the Coming World Order.” z 1991 r. autor napisał, iż “Latynoamerykańskie i azjatyckie populacje już prą na drzwi obrzeża Pacyfiku. W Stanach Zjednoczonych (gdzie hiszpańskojęzyczna populacja wynosi 20 milionów i wciąż rośnie) migracja będzie zmieniać kulturową i językową równowagę, przekształcając istotę Ameryki, odcinając ją od anglosaskich i europejskich korzeni. [...] Pojęcie tygla [kulturowego] nie jest bezpodstawne historycznie. Przyszłość Stanów Zjednoczonych leży w Ameryce łacińskiej.” Dodał również, że problemy ekonomiczne Ameryki zmuszą kraj do reinwestycji w infrastrukturę i produkcję, do której kraj będzie potrzebował bardzo taniej siły roboczej z Ameryki Łatynoskiej, którą będzie trzeba sprowadzić do kraju. “Dla takiego odmłodzenia siły roboczej, Stany Zjednoczone będą musiały stać się hiszpańskojęzycznym narodem” – kończy Attali.

Podobnie dokument Brytyjskiej Armii pt. „Globalne trendy strategiczne 2007-2035” na stronie 81. opisuje taki oto

scenariusz "Coraz większa populacja latynoska w Stanach Zjednoczonych może doprowadzić do wzrostu napięć społecznych, co może spowodować powstanie agresywnych ruchów separatystycznych. W przeciwieństwie do bojowników Black Power w latach 1960, ruch ten może skupić się na bazie geograficznego samostanowienia, grożąc secesją w państwach o wysokiej latynoskiej populacji. W obliczu tego zagrożenia, USA może stać się coraz bardziej introspektywne, i wycofać się z wszystkich mniej istotnych zobowiązań za granicą."

Widzimy więc, że obecny tajny program Obamy otwarcia południowych granic USA dla wszystkich uchodźców z Ameryki Południowej nie jest przypadkowym ruchem ale wdrożeniem od dawna zaplanowanego scenariusza zmiany i redefinicji tego czym są Stany Zjednoczone jednocześnie szykując potężną populację uchodźców jako kartę przetargową w nadchodzącym załamaniu gospodarczym by kontrolować konflikty oraz spadające zarobki obywateli. Po upadku dolara masy skrajnie taniej siły roboczej będą załączkiem ruchów rewolucyjnych lub nawet wojen domowych w sercu Ameryki.

Źródło: PrisonPlanet.pl